

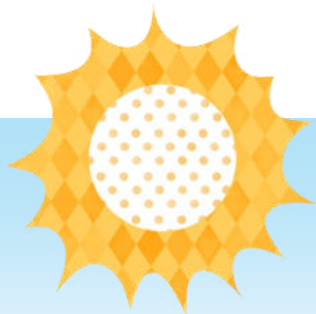
*O tym jak Kornelka z krainy
Pollandi pokochata książki*



Lidia Ippoldt



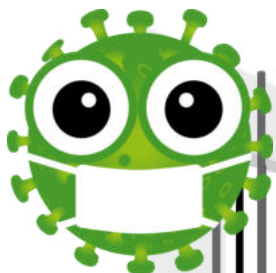
Biblioteka
PEDAGOGICZNA
W SKAWINIE

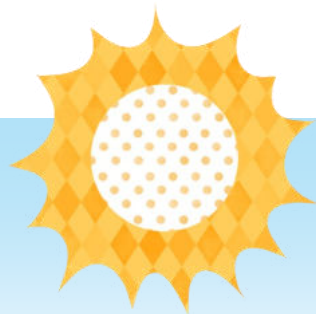


Pamiętacie pewnie krainę Pollandi, która nie dała się koronostworkowirusowi?

Wśród dzieci uwięzionych w domu podczas koronostworkowej epidemii była też Kornelka, śliczna i wesoła córka jednej z ochmistrzyń królewskiego dworu.

Kornelka chodziła do III klasy królewskiej szkoły, uczyła się całkiem nieźle, ale o wiele bardziej od nauki i szkoły kochała swój komputer.

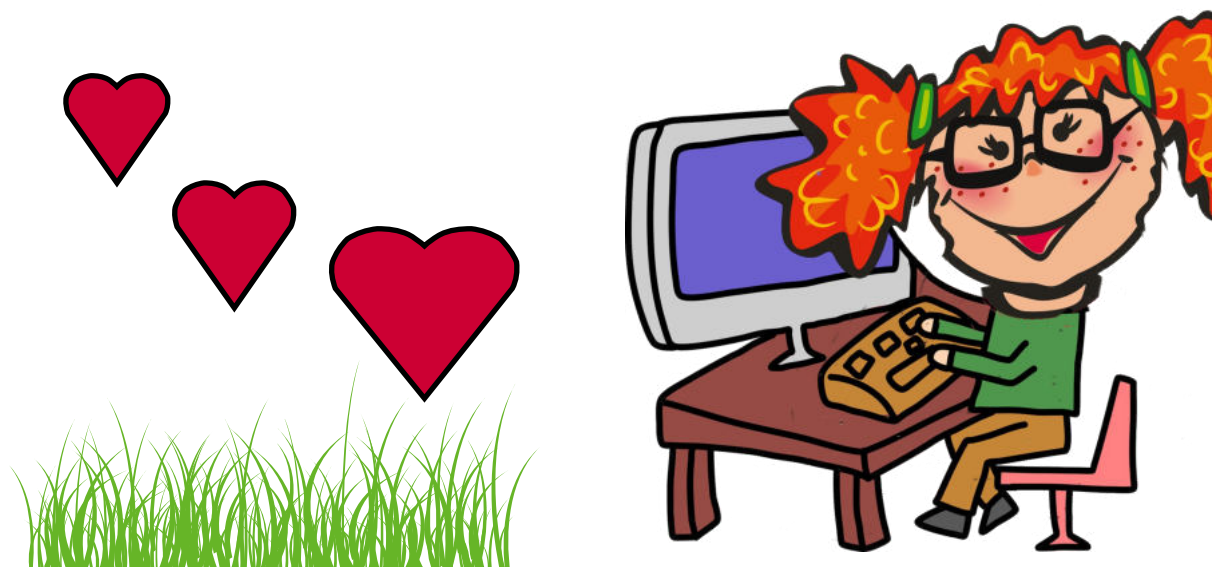


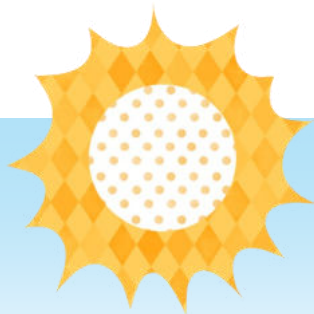


Potrafiła spędzać z nim każdą wolną chwilę, grając w ulubione gry, czy surfując po Internecie. Byłoby tak pewnie do dziś gdyby nie koronostworkowa epidemia.

Kiedy okazało się, że w Pollandi pozamykano wszystkie szkoły, w tym oczywiście i tę królewską, do której chodziła Kornelka, dziewczynka bardzo się ucieszyła.

- No, wreszcie będę mogła cały dzień spędzać z moim ukochanym komputerkiem! - pomyślała.- Nikt nie każe mi się uczyć i odrabiać głupich zadań – cieszyła się mała uczennica.



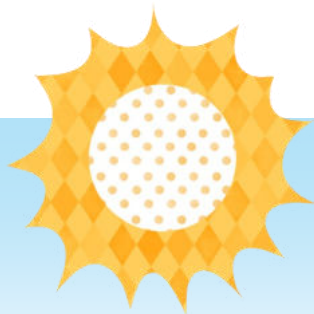


Jednak radość Kornelii nie trwała zbyt długo. Szybko okazało się, że komputer musi posłużyć dziewczynce nie tylko do przyjemności, ale i do nauki.

Królewscy nauczyciele zaczęli przysyłać coraz więcej zadań, nad którymi dziewczynka ślęczała codziennie nawet kilka godzin. Wreszcie nie mogła już patrzeć na swój – kiedyś tak ukochany – sprzęt.

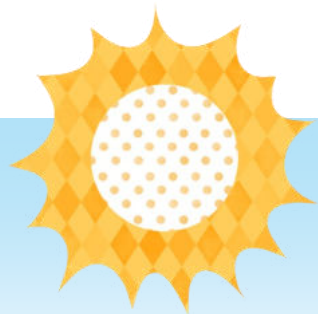
Kiedy tylko odrobiła zadania zamykała komputer z wielką przyjemnością i zasiadała wśród zabawek w swoim pokoju.



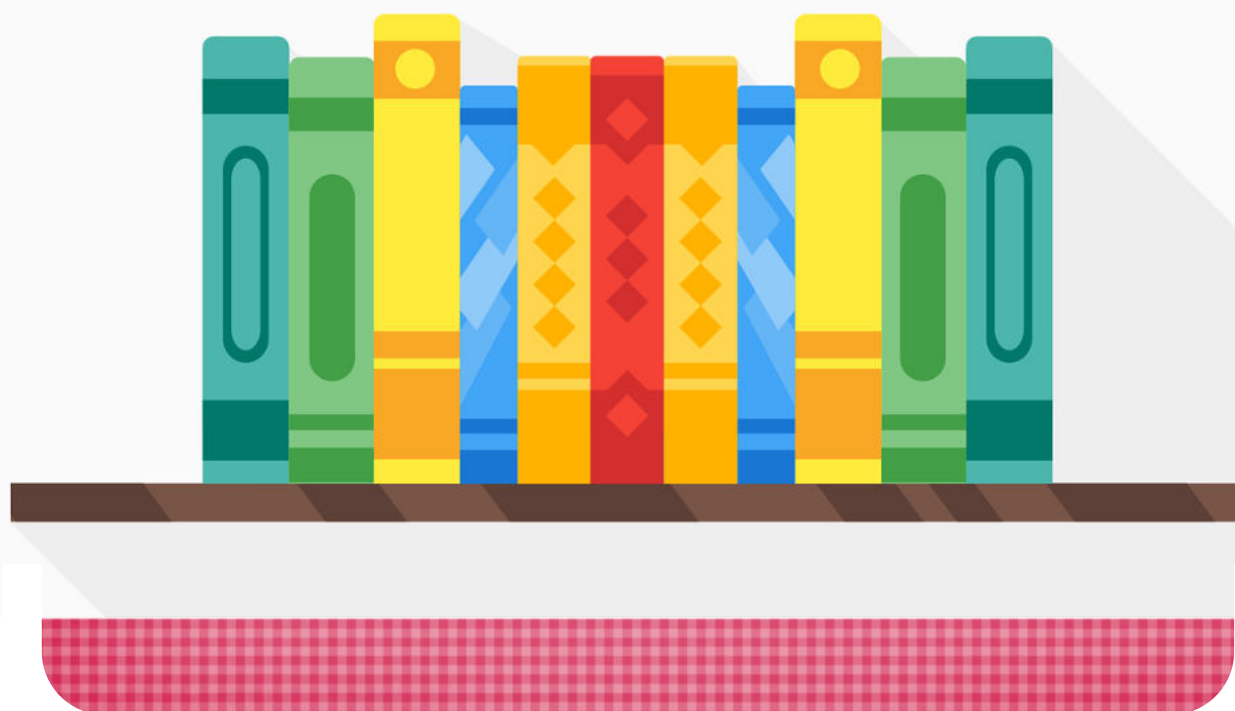


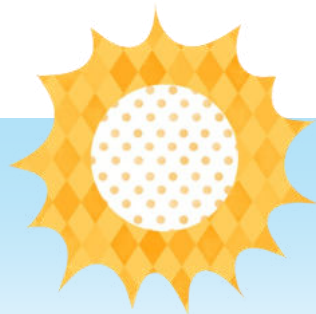
Czego tam nie było? - piękne lalki Barbie z najnowszymi domkami dla nich, kucyk pony, figurki pumkin Ccake, puzzle, układanki, krosno tkackie, a nawet piękne zestawy biżuterii. Kornelka oglądała swoje zabawkowe skarby, niektóre brała do ręki, chwilę się nimi bawiła, ale szybko uznała, że jej zbiory są już dla niej nieciekawe. Z lalek i domków dawno wyrosła, gry i puzzle są dobre dla cierpliwych, a inne rzeczy po prostu jej się znudziły.





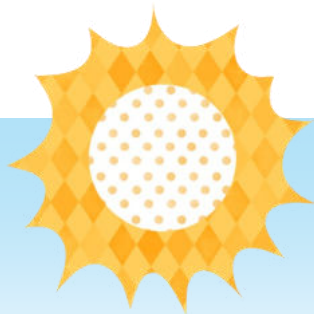
Rozczarowana dziewczynka już chciała biec do mamy, by ta szybko wymyśliła jej jakąś nową, wspaniałą zabawę, gdy nagle spojrzała w kąt swojego pokoju i zauważyła w nim cały regał książek. Miały piękne, kolorowe, lśniące okładki, a na niektórych widać było uśmiechnięte, sympatyczne postacie. Kornelka patrzyła na nie zaskoczona, jakby widziała je po raz pierwszy. Książki stały w jej pokoju przecież od dawna, ale wcześniej dziewczynka jakoś nigdy nie zwracała na nie uwagi.





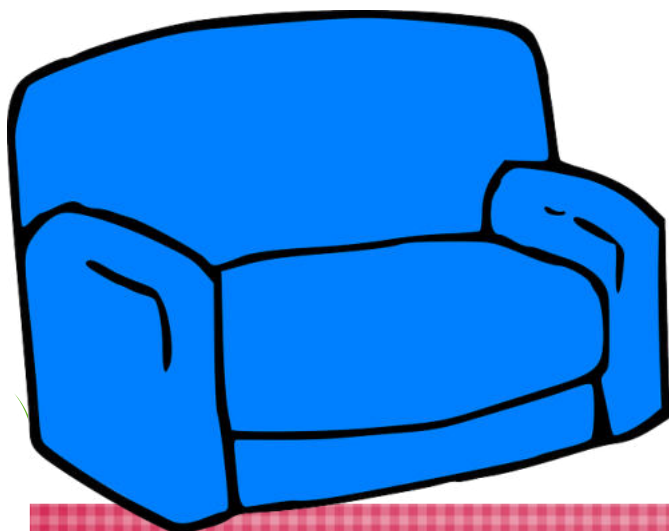
Nigdy też nie cieszyła się nimi tak bardzo, jak piękną zabawką, czy kolejną wspaniałą grą komputerową. Nie mówiła tego głośno, ale gdy rodzice przynosili jej każdą następną książkę, grzecznie dziękowała i myślała:
- O rany, znowu nuda. Po co mi to kolejne tomiszcze? Przecież tym to nawet dziewczynom się nie mogę pochwalić.

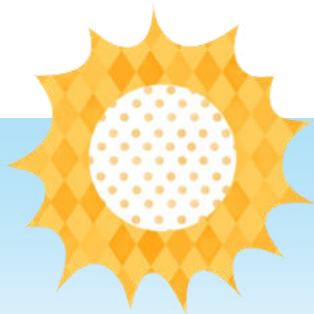




Teraz Kornelka z zaciekawieniem podeszła do regału i wysunęła jedną z błyszczących, słonecznych okładek. - „Dzieci z Bullerbyn” - przeczytała głośno. - Ciekawe! Coś o tej książce słyszałam. - No tak, to nasza lektura – przypomniła sobie informację przekazaną na początku roku przez królewską nauczycielkę.

Dziewczynka zasiadła w fotelu i zaczęła przeglądać książkę. Nie było w niej zbyt wiele obrazków, ale coś mimo wszystko Kornelkę zainteresowało. Zaczęła czytać. Nawet się nie zorientowała ile czasu minęło, gdy mama zawołała ją na obiad.



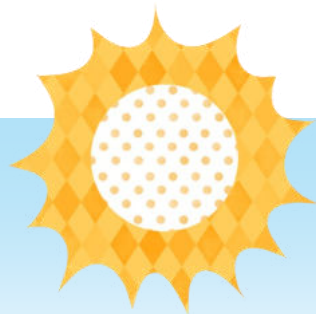


Niechętnie oderwała się od lektury i pobiegła do jadalni. Tam siedzieli już rodzice, którym córka, coraz bardziej podniecona zaczęła opowiadać przygody książkowych bohaterów.

Rodzice słuchali pociechy z ogromnym zainteresowaniem, ale i zaskoczeniem. Jeszcze nigdy nie słyszeli z ust córki lekturowej opowieści.

Kornelka często relacjonowała wyniki swoich gier komputerowych, czasami chwaliła się czymś znalezionym w Internecie, ale nigdy nie mówiła o książkach!





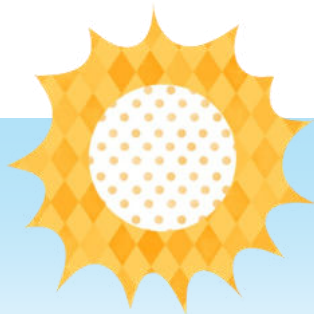
Mama i tata wiedzieli, że ich córka nie lubi czytać, ale mieli nadzieję, że kiedyś nadejdzie taki dzień, jak dziś i dziewczynka sięgnie po otrzymane książkowe prezenty. Dlatego nie oszczędzili na nie pieniędzy i teraz byli z tego szczególnie dumni.

Z radością zobaczyli, jak córka pochłania szybko obiad, by jak najprędzej wrócić do swojego pokoju i czekającej w nim książkowej gromadki.

Wiedzieli, że Kornelia znalazła nowych przyjaciół – tych książkowych.

Nie mylili się!

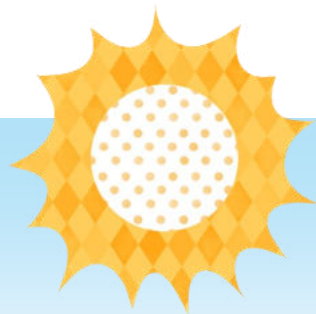




Od tej pory dziewczynka spędzała przynajmniej kilka godzin w tygodniu na czytaniu książek. Po powrocie do szkoły mogła pochwalić się koleżankom, że przeczytała wszystkie, które miała w domu i teraz wybiera się do szkolnej biblioteki. Okazało się, że wiele dzieci już z niej korzysta i wcale nikt się z nich nie śmieje.

Tak to nasza Kornelka pokochała książki, a wszystko przez koronostworkową epidemię.





POLLANDIA

Tekst: Lidia Ippoldt

Korekta: Lucyna Podgórna

Opracowanie graficzne: Agnieszka Bartnicka

(wszelka grafika użyta w bajkach na licencjach Creative Commons,
użyte programy to word, publisher oraz Gimp)



Biblioteka
PEDAGOGICZNA
W SKAWINIE